

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne drukowanie odnośnie do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opaskach, mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 16.00 = Kor. 60.
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Koron 20.
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy.
Z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolamowy drobnym pismem lub jego miejsce 7½ kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzylamowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t.p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2½ kopiejek = 8 halerczy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Koziowa i Hołowiecko. — W drodze do Konstantynopola.

Przypominamy,

że czas odnowić przedpłatę

na miesiąc maj!

Warunki przedpłaty wymienione są w nagłówku pisma.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja, ul. Zimorowicza 11—15.

W przedpłacie, z dwukrotnym dostarczaniem do domu, dziennik taniej kosztuje niż kupowany na ulicy.

Dziś i przed laty.

Dzień trzeci maja jest dla nas świętem dorocznym kultury narodowej.

Historia płynie wielu wątkami, które się z sobą splatają, jak pasma wody w wodospadzie, ale między nimi są dwa pierwiastki zasadnicze: zdarzeń zewnętrznych i rozwoju wewnętrznego.

W dniu tym wiosennym pamięć nasza święci wybitne zdarzenie z dziejów wewnętrznych społeczeństwa. W swoim czasie polityczne znaczenie nadawały uchwaleniu ustawy 1791 r. okoliczności zewnętrzne i sam aparat państwowy działania. Ale istotą samego czynu jest sprawa rozwoju społecznego, rozwoju — mówiąc ściślej — psychicznego.

Reforma konstytucji, uchwalona 3 maja owego roku, jest słupem granicznym, od którego poczynają się nasze dzieje nowożytne. Samo uchwalenie tej reformy, samorzutnie z łona społeczeństwa sobie narzucone, wbrew okolicznościom, świadczy, że rozwój wewnętrzny ulega swemu własnemu prawu konieczności.

Pojęcia, w ustawie 1791 r. wcielone, były koniecznością sociologiczną rozwoju społeczeństwa. Świadczyły one o zaostreniu się świadomości narodowej, zogniskowanej w sejmie, na dwu punktach: 1) że trzeba, z żywymi naprzód idąc, dociągnąć budowę wewnętrzną społeczeństwa na poziom odpowiadający dziejowym jego zadaniom, a 2) że jak się wyrażono w tym akcie — trzeba „wrócić naród samemu sobie”. Dwa te poczucia: spójności organicznej przez unarodowienie ludu, oraz samodzielności psychicznej przez wrócenie narodowi swoistej postawy — stały się moralną wartością narodu, zapewniającą mu byt trwały we wszelkich warunkach dziejowych.

Życie narodu, „wróconego samemu sobie”, może nie korzystać z konstytucji kodyfikowanej, jeśli taki los przypadnie; ale trwa i przebywa bezdroża dziejowe bez zablakania tylko wówczas, gdy posiada konstytucję swoją wewnętrzną, utrwaloną w jasnej świadomości istnienia.

Naród polski, instynktem raczej, niż wiedzą sociologiczną wiedziony, zrozumiał — co wyrażono w akcie — że „lud rolniczy, jako twórca bogactw i najliczniejsza w narodzie warstwa, stanowi zarazem najdzielniejszą jego siłę”. Błysk tej świadomości, świadczący, że przesunął się odpowiednio punkt ciężkości społeczeństwa w jego głębi. Odtąd było już rzeczą zdecydowaną, że naród polski przez dłuższy okres czasu zajęty będzie przebudową wewnętrzną i że odtąd polityczna jego orientacja przeniesiona będzie na siły własne, podczas gdy dotąd oparta była na kalkulacjach sił zewnętrznych. Tylko po ugruntowaniu się na własnych siłach społecznych, na masach ludowych naród może być „powrócony samemu sobie”.

Człowiek historyczny jest w tem położeniu jak ktoś, co stoi na wysokiej górze i widzi wiele. Widzi on co się przebyło, dokąd prowadzi droga, która w nizinie tak niepokoi podróżnego, nie wiedzącego co go czeka. Ten dar widzenia z wysoka czyni go spokojnym, dalekim od zdenerwowania, które jest udziałem ludzi, nieświadomych źródeł swoich i przeznaczeń.

Pogląd historyczny na życie wewnętrzne społeczeństwa, ulegające żelaznemu prawu psychologicznemu rozwojowi, uspokaja umysłowość bieżącą. Widzi się nie fragment w krążku światła swojej lampki osobistej, ale wielką drogę. Czuje się chód narodu, którego życie jest dłuższe, niż jednostki. Stulecie to jeden krok, jeden zwrot, jeden przemarsz zaledwie.

To, co myśl narodu powzięła w r. 1791 — to był akt świadomości najlepszego grona, które wyczuło drganie rodzącego się nowego życia w łonie narodu; ale dla nas dzisiaj znaczenie i świetność tego aktu leży w tem, że był to akt proroczo-testamentowy, że prawdziwie uchwycił linię rozwoju, że to wyczułe wówczas życie nowe jest i dojrzewa.

Była to ustawa na wyrost. Wytknięto drogę, dając tem dowód, że wysoko stała ówczesna myśl publiczna w Polsce; rzucono plan rozwoju. Ale cóżby to była za tragedia, gdyby to był gest tylko; gdyby ta ustawa należała teraz tylko do literatury; gdyby dzieje wewnętrzne zawiodły, gdybyśmy dzisiaj nie umieli nawet zrozumieć, czego ojcowie chcieli; gdybyśmy ram ustawy nie wypełnili, rozrastając się, treścią?!

Dzisiaj widząc tę prostą linię, która nas łączy z tamtym punktem wyjścia, mamy pewność, żeśmy nie zablakali się. Powoli, to prawda, ale rozwijamy zaczęta wówczas budowę wewnętrzną; wątek życia nie zerwał się. Widzimy, że praca wtedy zaczęta idzie dalej, jeszcze nieskończona, że my dzisiaj konstytuujemy całe społeczeństwo w duszach jednostek na ten typ, który wówczas ogólnie zakreślony był narodowi.

Z tego aktu ówczesnego — my wszyscy od wieku. Nie przypuszczajmy, że może się narodzić coś zbawczego dla życia pobocznie, co by nie było prawym płodem życia samego, poczętym z podstawowego instynktu zbiorowości narodowej, pragnącej żyć wiecznie. Wszystko wieczne lęgnie się w zdrowych postanowieniach woli zbiorowej. W aktach takich, jako owa ustawa majowa, woia nabiera bytu historycznego. W nich początek wszelkiej innej twórczości, znajdującej upust w jednostkach. Literatura cała XIX stulecia z Mickiewiczem, z tego aktu woli wzięła swoją moc żywą.

Nic z książki i dla książki. Nie życie z literatury, ale ona z życia się rodzi. Ona tylko formułuje świadomość i przez to zasila zwrótnie pracę woli.

Nagroda to życia dla pisarza publicystycznego, gdy pracę stu dwudziestu kilku lat ducha narodu czuć może pod piórem realnie, jako zdarzenie bieżące. A ma prawo moralne uważać się za historyczną publicystykę polską, która trudem samodzielnym (bo każde pokolenie na nowo pracę myśli wszczynają), pracą koło kultury, studjami nad duchem narodu we wszystkich dziedzinach doszła do poznania żywego tętna współczesności i stwierdzić mogła, że linia dziejowa zachowana a co do siebie, że pomimo upływu tylu lat jest samą współpracowniczką twórców konstytucji 1791 r., bo przeprowadzała organizację wewnętrzną społeczeństwa w myśl testamentu ówczesnych publicystów.

Te zasady, które nowoczesna publicystyka polska szczepi, konsolidując i demokratyzując społeczeństwo, a zwłaszcza przenosząc myśl zbiorową na własne jego siły, „wracając naród sobie”, — są artykułami tej samej konstytucji narodu, jeno czysto wewnętrznej, bo tylko egzekutywą moralną obdarzonej.

Pokolenia myślące, jak górnicy w tunelu, przebijają drogę, zbliżając się do siebie, aż sobie rękę podadzą.

A linię roboty, że się schodzą z sobą, utrzymuje instynkt historyczny.

Oby nam służył on nadal w odpowiedzialnych czasach obecnych!

Z. W.

W Dardanelach.

Zdobycie Gallipoli.

Saloniki 17/30 (PAT.) Według informacji wojska sprzymierzone po wytrwałym oporze nieprzyjaciela zajęły Gallipoli. Aż do Nagary wszystkie obwarowania tureckie zaprzestały ognia. Pozostaje tylko wyłowić miny, założone w cieśninach.

W Kilidbach sprzymierzeńcy urządzili stację telegraficzną.

Liczebność wysadzonych dotychczas wojsk dochodzi do 120.000 z silną artylerią i setką samochodów pancernych. Armia turecka koncentruje się na południe od Gallipoli. Ruch sprzymierzeńców naprzód trwa dalej.

Londyn 17/30 (PAT.) Król wystosował do generała Johna Hamiltona, admirała angielskiego, telegram z gratulacjami z powodu sukcesów, osiągniętych w Dardanelach.

Walki w Dardanelach.

Londyn 17 (30) (PAT.) Wojska sprzymierzeńców, wylądowawszy w Enos, przeszły 20 mil i zajęły kilka wiosek. W rejonie wsi Troi pojmano w niewolę 8000 Turków.

Do „Timesu” telegrafują z Mityleny pod datą 16 (29) kwietnia, iż przybysze z Tenedosu i Lemnosu donoszą, że w Dardanelach od niedzieli rana trwają nieustanne boje. Na wybrzeżu europejskim Anglicy wzięli do niewoli 1200 Turków, a Francuzi w okolicach Kum-Kaie 1000 Turków.

Załogi tureckie pomiędzy Kediłbachr a przylądkiem Helles zostały odcięte przez silny oddział angielski, który się umocnił w najwęższej części półwyspu Gallipoli.

Do „Daily News” donoszą z Imbros, że w jednym miejscu wylądowania wojsk dokonano przy pomocy następującego podstępu: Pod osłoną ognia artyleryjskiego okrętu wojennego wysadzono na brzeg 1000 osłów z drewnianymi armatami górskimi. Turcy wysłali tam silny oddział. Wówczas właściwy desant wylądował w niewielkiej odległości w innym miejscu. Pułk turecki, który zaatakował osły, został zniesiony przez sprzymierzeńców, którzy zabrali 1000 jeńców, w tej liczbie wielu oficerów.

„Queen Elisabeth” brała czynny udział w bombardowaniu, które się zaczęło o godz. 10 rano dnia 14 (27) kwietnia i trwało jeszcze do północy.

Korespondent naliczył 150 pocisków, rzuconych z ciężkich dział sprzymierzeńców w ciągu pół godziny. O godz. 5.30 rano dnia 15 (28) bombardowanie wznowiono.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Londyn 17/30 (P. A. T.). Ogłoszono komunikat urzędowy o działaniach pod Dardanelami:

Od dnia 12/25 do 16/29 kwietnia sprzymierzeńcy wybrali na operacje lądowania sześć różnych punktów na wybrzeżu. Lądowanie dokonywało się pod osłoną całej floty. Wynikiem działań wojennych pierwszego dnia było utrwalenie się poważnych sił angielskich, australijskich i francuskich w trzech głównych punktach, mianowicie: wojska australijskie i nowozelandzkie zajęły dolne stoki Arabairu, na północ od Gabażen; angielskie wojska zajęły przylądek Tene w pobliżu zatoki Morto, francuskie zaś wylądowały na brzegu azjatyckim pod Kumkale.

Dnia 13/26 z. m. o świcie nieprzyjaciół trzymał się jeszcze w wiosce Sedibachr, której bronił cały labirynt rowów i transzei, tudzież drutów kolczastych. Pozycję tę zdobyli szturmem Angli, którzy wykonali atak frontalny, nie bacząc na przeszkody druciane, jeszcze nie zniesione. W ten sposób sytuacja sprzymierzeńców w tej części półwyspu została zupełnie zabezpieczona.

Dnia 14/27 z. m. sprzymierzeńcy posunęli się naprzód i pod wieczór zajęli linie okopów nieprzyjacielskich od miejscowości, leżącej na północ od przylądka Tene aż do baterji Dedotty. W tymże czasie Australczycy i Nowozelandczycy atakując z niezwykłą odwagą wpadli w zacięty bój z nieprzyjacielem i odparli wszystkie jego energiczne powtórne ataki.

Rankiem dn. 14/27 zm. stoczono uporczywą walkę z dywizją turecką, pracą na Saribachr po uprzednim przygotowaniu ataku silnym ogniem artyleryjskim. Australczycy i Nowozelandczycy odparli ataki i sami przeszli do ofensywy.

Francuzi pod Kumkale również wytrzymali 15/28 zm. silne kontrataki, i utrzymali swoje pozycje, zabrawszy 500 Turków do niewoli.

Straty, które poniosły wojska lądowe, oczywiście są ciężkie, armja bowiem podczas lądowania miała do czynienia ze wszystkimi nowoczesnymi środkami obrony, jak np. z drutem kolczastym pod wodą i na lądzie i z innymi przeszkodami. Tureckie statki wojenne kilka razy usiłowały wziąć udział w walce, ale za każdym razem, gdy zbliżył się pancernik „Queen Elisabeth”, usuwały się; pancernikowi wszakże udało się zaskoczyć je niespodzianie i zatopić transport turecki 8000 tonn.

DALSZE WALKI.

Saloniki 18 (1) (PAT). Z wyspy Mitylene donoszą d. 17 (30), że d. 16 (29) flota sprzymierzeńców prowadzi dalej intensywne bombardowanie obwarowań, celując głównie do fortyfikacji Kilidbachru. Wojska anglo-francuskie, wysadzone w Gallipoli, dosięgają ogólnej liczby 70.000 ludzi. Na brzegu azjatyckim wysadzono 25.000 wojska francuskiego. Dywizję Turków wysadzono na południe od Kumkale po zażartej bitwie z Turkami, w której ci ostatni stracili 400 ludzi. Wojska tureckie na półwyspie gallipolijskim usiłują zapędzić wojska sprzymierzone do wewnętrznej części półwyspu i wydać im tam bitwę generalną, zanim nie nadejdą posiłki sprzymierzonym.

Ateny 18 (1) (PAT). Z Mitylene donoszą, że od dnia wczorajszego na półwyspie Gallipolijskim toczy się krwawa bitwa z wynikami, pomyślnymi dla sprzymierzeńców. Wojska tureckie, które wyszły z fortów wewnętrznych Maltepe i Chodratepe, przedsięwzięły z wyżyny Karsitaz energiczne ataki, które sprzymierzeńcy odparli kontr-atakami, przy czem sprzymierzeńcy zabrali wiele materiału wojennego i kilkuset jeńców. Wojska sprzymierzone posuwają się dalej po półwyspie. Ogólna liczba dochodzi do 100.000 z liczną artylerią. Nowe wojska nadchodzą.

Smyrna.

Londyn 17 (30) (PAT). Do „Daily Express” donoszą z Aten, że trzy wojenne okręty weszły dn. 14 (27) zm. do zatoki Smyrneńskiej i rozpoczęły bombardowanie.

NA DESEANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Nowy, rozszerzony lokal!

1004

Zakład Doc. Dra Eug. Piaseckiego
Gimnastyka lecznicza, masaż, ortopedia. Ossolińskich 11
Ord. 3—4. Gimn. zdrowotna dla chłopców i panienek 5—6.

Szczepienie ochronne przeciw ospie
doskonałą krowianką wykonuje codziennie od 2—5 popoł.
Dr. Karol Haisig, ul. Ochronek 3. I p. 702

NA DESEANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

BANK Towarzystwa Wzajemnego Kredytu „Samopomoc” w Kijowie

(założony w 1910 roku)

Kijów, Kreszczatyk 48.

Adres telegraficzny R-ek przekaz. w Banku Państwa „Sa m” N. 15406.

Załatwia przekazy i inkaso na wszystkie miejscowości Cesarstwa, Królestwa i Galicję. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów i produktów, a także i papierów wartościowych, wymienia kupony, asekuje pożyczki premiiowe, przyjmuje zapisy na akcje i obligi, przyjmuje kapitały na rachunek bieżący i lokatę i t. p. Wydaje zaliczki pod zastaw narzędzi i maszyn rolniczych, frachtów kolejowych, kwitów Tow. przewozowych, pokwitowań Ministerjum Wojny, Marynarki, Komunikacji, oraz Intendantury, Organizacji Ziemskich i t. p.

Skład Administracji Banku: Zarząd: E. Wiliński (prezes), S. Wolski i Z. Kulikowski. Rada: A. Czerwiński (prezes), F. Jaroszyński, K. Wilkoszewski, S. Węgliński, K. Chojceki, K. Kruszewski, K. Alexandrowicz, L. Zdrojewski i J. Żaboklicki. 659

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Ze sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego.

Urzędownie dn. 18/1.

W rejonie lewego brzegu rzeki Niemna posuwano się wojsk naszych naprzód rozwija się z powodzeniem. Wzięliśmy jeńców i karabiny maszynowe.

Na froncie Osowca Niemcy około godz. 9 wieczorem dn. 16/29 dwukrotnie atakowali pozycję Sosieńską, lecz zostali odparci z wielkimi stratami.

Dn. 17/30 nieprzyjaciół znowu usiłował atakować nasze wojska między rzekami Pisią i Skwą. Ataki odparliśmy.

Lotnicy nasi rzucali skutecznie bomby na baterję przeciwnika w rejonie Drobin-Raciąż.

W rejonie Rawy ogień artyleryjski Niemców w ciągu minionej doby wzmocnił się w bardzo znacznym stopniu.

W Karpatach w ciągu nocy na dn. 17 (30) Austriacy wykonali ruch zaczepny w rejonie Polana i w kierunku użockim, lecz wstrzymaliśmy to parcie ze znacznymi dla przeciwnika stratami.

W kierunku na Stryj dn. 17/30 zdobyliśmy dwie wyżyny na południe od Koziówki i Hołowiecka, przy czem wojska nasze wzięły do niewoli przeszło 1000 ludzi i zabraliśmy pewną ilość karabinów maszynowych. Nasz ruch zaczepny trwa dalej.

W kierunku na Wyszaków ataki Niemców odparliśmy skutecznie.

Na reszcie frontu bez zmian istotnych.

Przegląd działań wojennych

według „Naszego Wiestnika” z dnia 18 (1).

W kierunku na Taurogi i Jurborg przeciwnik, otrzymawszy bardzo znaczne posiłki, wykazał bardziej ożywioną działalność. Duże siły Niemców przeszły w tym rejonie do ofensywy w kilku kierunkach. Wojska nasze, wyjaśniając siły przeciwnika, stopniowo zajmują bardziej skoncentrowaną dyslokację.

W rejonie zaniemeńskim niedaleko wsi Kapice nasi wywiadowcy pochycili w niewolę 8 szeregowców niemieckich i 6 podoficerów.

W przeddzień ataku pod Serafinem dobrowolnie poddał się nam Polak z wojska niemieckiego, który wyjaśnił powód swego poddania niechęcią walczenia z Rosjanami.

W pobliżu wsi Serzgowy baterje nasze skutecznie ostrzeliwały przeciwnika i wielką kolumnę taboru, która była zmuszona rozproszyć się. Jeden z większych sztabów przeciwnika dostał się w obręb padania naszych pocisków niedaleko Tyczynogi. Wśród Niemców wybuchł popłoch, słychać było silny wybuch.

W OKUPOWANEJ POLSCE.

Z Kopenhagi donoszą, że mianowany przez Niemców głównym naczelnikiem cywilnym w okupowanej części Królestwa Polskiego w. Braudenstein został zwolniony z pełnienia obowiązków, a jego miejsce

zajął landrat Kriegs, poseł do sejmu pruskiego, członek partji konserwatywnej, typowy junkier pruski.

Na froncie zachodnim.

WALKI WE FRANCJI I BELGJI.

Paryż 16 (29) (PAT). Urzędowy komunikat dzienny. W Belgji posuwamy się dalej wraz z wojskiem belgijskim w kierunku północnym na prawym brzegu kanału Iżery; zabraliśmy przytem 150 jeńców, 2 mitraljezy.

Na prawym brzegu Mozy i w Wogezach nic nowego.

Nieprzyjaciół bombardował z aeroplanów pociskami żagiewnymi. Według wiarogodnych wiadomości niemiecki Zeppelin, który rzucał w zeszłym tygodniu bomby na Dunkierkę, mocno uszkodzony przez naszą artylerię upadł na drzewa między Brügge i Gandawę i zginął.

Hawr. 17 (30) (PAT.) Wojska belgijskie skutecznie odparły wściekły atak Niemców, którzy uderzyli od strony Steenstrate. Dnia 16 (29) artylerja nieprzyjacielska wykazała znaczną energję i z przerwami ostrzeliwała różne sekcje frontu. Belgijscy zajęli fermę, położoną o 400 metrów na południe od Blauwestbrug.

POD DUNKIERKĄ.

Londyn 17/30 (PAT.) Admiralicja donosi, że dyslokacja armat niemieckich, które bombardowały Dunkierkę, wyjaśniona została przez rekonesans powietrzny. Baterje nieprzyjacielskie zostały zaatakowane wieczorem, przy czem zrzucono na nie dwa wielkie pociski oraz 12 mniejszych.

Londyn 17/30 (PAT.) Angielski generał brygady Gesler padł w boju.

BOJE WE FLANDRII.

W walkach koło Ypres szczęście rychło zmieniło się na korzyść sprzymierzeńców. Przypina to nawet główna kwatera niemiecka, stwierdzając, że sprzymierzeńcom udało się po uporczywych bojach na zachodnim brzegu kanału Iżerskiego wyprzeć nieprzyjaciół i zająć pozycjami około Getze. Dzięki temu sukcesy niemieckie, odniesione w minioną niedzielę, musiały być zlikwidowane, a sprzymierzeńcy wyrównali swoje pozycje na północ od Ypres. Inicjatywa przeszła w ręce sojuszników. Widać to z ostatnich komunikatów, które wyrażają się lakonicznie: „posunęliśmy się naprzód”. „Daily Chronicle” zaznacza, że sojusznicy jeszcze we wtorek rano przeszli kanał Iżerski i idą w kierunku Buchetan, atakując nieustannie Niemców. Pułki francuskie z wielkiem zacięciem idą do ataków na bagnety, śpiewając marszliankę przy akompaniamencie dział.

Równocześnie zacięte boje toczyły się w rejonie rzeki Lizeru. Tu walczyły pułki żuawów. Wąski kanał, wpadający do rzeki, raz po raz przechodził to w tę to w tamtą ręce. Zwały trupów niemieckich były znacznie większe, niż w kampanji listopadowej. Szczególnie zacięte walki odbywały się na północnym zachód od St. Julien, gdzie pułki belgijskie i kanadyjskie odpierały się Niemcom za rzucane w niedzielę bomby z gazami duszącymi. Skoro zachodni brzeg kanału został oczyszczony z Niemców a Getze wzięte szturmem, Belgijscy i Kanadyjscy pośpieszyli z pomocą Francuzom i zawziętymi atakami zmusili nieprzyjaciela do cofania się. Niemcy, według dzienników holenderskich, stracili przeszło 30.000 ludzi.

Zarząd królestwa Wirtemberskiego ogłasza oficjalnie, że przed kilku dniami lotnicy francuscy napadli na fabrykę broni Mausera, rzucili 17 bomb i zniszczyli doszczętnie jedną część fabryki.

NARADA NIEMIECKA.

Na froncie zachodnim odbyła się narada wojenna niemiecka. Brali w niej udział: ces. Wilhelm, bawarski następca tronu, ks. Wirtemberski i komendant armji. W naradzie brał także udział feldmarszałek Hindenburg. Postanowiono na niej podjąć energiczną akcję na zachodzie, a w tym celu ściągnąć także wojska z wschodu.

Na morzu.

KORSARSTWO NIEMIECKIE.

Londyn. 17 (30) (PAT.) Węglowiec „Mobile” zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną na wysokości wysp Hebrydzkich. Załogę odniesiono do Storton.

Wiadomości telegraficzne.

GEN. AUFFENBERG.

Sztokholm. 17 (3) (PAT.) Według wiadomości z Wiednia przeciw generałowi Auffenbergowi wdrożono śledztwo sądowe celem wyjaśnienia stopnia jego

winy niedbalstwa służbowego. Urzędownie komunikują, że oskarżenie odnosi się do roku 1912 i nie zostaje w żadnym związku z wojną.

W SZWECJI.

Sztokholm. 18 (1) (PAT.) Według danych urzędowych przywóz jaja w porównaniu z rokiem zeszłym zwiększył się trzykrotnie, koniczyzny dwukrotnie, kukurudzy 9, żyta 5, maki pszennej 4, kawy 1.5 raza. Wywóz śmietanki zwiększył się 5 razy, wywóz zboża zaś wskutek zakazu bardzo się zmniejszył.

Do Rigsdagu wniesiono projekt o połączeniu szwedzkich i fińskich kolei żelaznych.

Z Malmö donoszą, że aresztowany inżynier Morgenstjörn został uwolniony, ponieważ znalezione przy nim rysunki nie stanowią tajemnicy.

Kijów. 17 (30) (PAT.) Rada uniwersytecka wykreśliła sześciu członków honorowych, poddanych państw, wojujących z Rosją.

Bukareszt 17 (30) (PAT.) Rano wybuchł w Konstanzu wielki pożar w zbiornikach nafty, benzyny i ropy, należących do niemieckiego tow. akcyjnego „Gwiazda rumuńska”. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Paryż 17 (30) (PAT.) Przybyła tutaj deputacja irlandzka w celu wyrażenia Francji uczuć sympatii w imieniu narodu irlandzkiego. Deputację przyjęli Viviani i Poincaré.

Londyn 17 (30) (PAT.) W ogłoszonej liście między 13 rannymi oficerami ze składu angielskiego korpusu śródziemnomorskiego ekspedycyjnego, znajduje się dwóch generał-majorów, z których jeden umarł z ran.

Z życia politycznego.

WŁOCHY A DWUPRZYMIERZE.

Doniesienia pism zdają się wskazywać na to, że o ile do 12 maja rząd włoski nie poweźmie ostatecznej decyzji, to sesja parlamentu, która ma się w tych dniach zebrać, zostanie odłożona. „Frankfurter Ztg.” zarzuca premierowi Salandrze, że otwarcie dąży do zerwania rokowań dyplomatycznych z dwuprzymierzem jeszcze przed zebraniem się parlamentu, aby postawić go wobec faktów dokonanych.

Ks. Bülow urządził raut w swej willi „Malta” w Rzymie. Chciał w ten sposób zjednać sobie polityków włoskich, ale zamiar ten się nie powiódł, gdyż większość senatorów i deputowanych odesłała zaproszenie. Nie pojawili się na raucie nawet zwolennicy neutralności.

„Idea Nazionale” donosi, że we Włoszech szerzy się silne wzburzenie wskutek niepowzięcia przez rząd ostatecznej decyzji.

Bazyłejski „Journal” donosi, że w kantonie Ticino oficerowie włoscy otrzymali wezwanie do wyjazdu na każde wezwanie.

Dzienniki włoskie donoszą, że Austriacy przywieźli znaczne siły do twierdzy Bolcano i założyli hangary aeroplanowe w Arco i Ala.

Z Bukaresztu nadchodzą wiadomości, że włoski ambasador Tittoni konferował z Delcasssem w sprawie stanowiska Włoch wobec trójp porozumienia. Włochy miałyby otrzymać Trydent, Tryjest i Dalmację, a Serbia otrzymałaby okno na Morze Adrytyckie między Naranto a Albanją. Chorwacja miałaby zostać państwem niepodległym z stolicą w Rjece. — Oczywiście wszystko to są wiadomości niepotwierdzone, świadczą one jednak, że Włochy toczą rokowania nie tylko z dwuprzymierzem, ale i z trójp porozumieniem.

ROLA AUSTRII PO WOJNIE.

Oficjalny dziennik belgijski „Vingtieme Siecle” omawia rolę Austrii po wojnie i jego zdaniem, po wojnie, aby centralna Europa nie sprusaczyła się, trójp porozumienie powinno starać się o postawienie Austrii na czele Niemiec. Austria, tracąc Istrię, Galicję i Dalmację, objęłaby hegemonię nad Niemcami.

W NIEMCZECH.

„Berl. Tagblatt” notuje pogłoskę, iż rząd ma zamiar rozszerzyć wiek należenia do landszturmu do 50, względnie 52-go roku życia.

„Morning Post” podaje, że grupa kobiet socjalistek zwróciła się do parlamentu z petycją o zarządzanie konfiskaty wszystkich zapasów kartofli i mięsa i sprzedawania ich przez rząd po niskich cenach.

O TELEGRAM DO PAPIEŻA.

„Polak w Ameryce” dowiaduje się o zatargu pomiędzy władzami niemieckimi a Kołem Polskim w sejmie pruskim. Mianowicie Polacy chcieli wysłać telegram do Papieża z podziękowaniem za kondolencję z powodu śmierci arcybiskupa ks. Likowskiego. Władze niemieckie miały się domagać, ażeby w telegramie była podkreślona lojalność Polaków polskich. Polacy na to się nie zgodzili i za pośrednictwem pewnego księdza włoskiego wysłali pismo holdownicze do Ojca św., co wywołało w kołach niemieckich niezadowolenie.

GRECJA.

Z Bukaresztu donoszą, że Grecja przedłożyła Turcji notę w sprawie odszkodowania za dotychczasową neutralność. Żądania Grecji mają być nadzwyczajnie wygórowane.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

BANK ROLNICZY

Galicyjs. Towarzystwa Gospodarskiego

Lwów, ul. Kościuszki 1. 18

poleca P. T. Rolnikom 680

Buraki pastewne, Pszenicę jarą, Groch Viktorja i inne nasiona rolnicze dopóki zapas starczy.

Majowe pieśni.

1. Maj 1791.

W świeżości wdzięków dziewica
Rozkryła się i zachwycą,
Z zimowych sukien odwita.
Dziewiczym wdziękiem ziemia czaruje,
Kwiat się z grobu pączka kłuje,
Wiosenne słońce wykwiła,
Słowik hymnami wskrzeszenia go wita.

I mój naród, przebudzony,
Słońcem się nowej chwały upiększa,
Lecz jego jasność tak od dniejowej większa,
Jak pienie szczęścia nad słowicze tony.
Oto się mędrców zebrało grono,
Nieśmiertelności promieniac koroną
I w jednomyślniej umowie
Uradzili, jak bogowie,
Szczęście ludzkiemu plemieniu.

Płyną ich słowa w ognistym strumieniu...
A dobroczynni ziemian anieli:
Miłość bliźniego, miłość ludzkości
Wyczerpali zdroj światłości
I cudną tęczę uleli.

I, ot — na burzy minionych ucisków
Igra płomieniem siedmiobarwnych błysków
Nowego przymierza wstęga,
Co berło z lemiuszem sprzęga.
Uderzyły serc miliony
Na ów znak błogosławiony,
Pieśni, pieśni dziękczynienia!
Lecz śpiewać mocy nie było;
Słowo we łzę się stopiło,
W cichy płacz radości pienia.

Ale — niestety — jaki los żalobny
Tej gwiazdy dziejów — tej anielskiej tęczy!
Wszak ona tylko pomnik nagrobny
Niezgasłą koroną uwieńczy,
A ta muzyka tryumfalnych pieni
W ponure się „requiem” zmieni.

Chwała wam jednak, wybrane plemię,
Żeście w tej burzy wypiastowali
Zorzę, co słońce lepszych lat zapali,
Co kiedyś całą rozkwieci ziemię.

1829.

2. Bogarodzico!

Bogarodzico, dziewico,
Przeczysta oblubienico
Boga-ojca stwórcy, Matko Boga-zbawiciela!

Tem przenajświętszem imieniem
Lud-niemowlę Chrystusowe
Rozwijał ust swych mowę —
Tego hymnu świętem pieniem
Polska, Chrystusowe dziecię,
Kołysała swoje życie
Przyszłe, wielkie, narodowe —
Polska-rycerz tych słów dźwiękiem
Odzwaniała walk swych pola.
Długo potem lud-niedola
Śpiewał tylko bólów jękiem:
Z duchem Polski, co go rzucił,
I śpiew jego uświęcony
Ucichł, jak gdyby powrócił
W natchnienia swojego strony —
A, kiedy echem tułaczem
Na nasz padoł się przybłąkał,
Lud-żebrak chwycił go płaczem
I u progu niebios jękał:

„Marjo, nadziejo jedyna,
Błagamy cię, usłysz nas!
Uproś u twojego syna,
Niech już nam zesze swój czas!”
Syn rodzony mego ludu
I przez wspólność pochodzenia,
I przez wspólne przeznaczenia,
I przez wspólne zawinienia,
I łańcuchem tegoż trudu
Razem z nim oddawna wkuty
Do jarzma ciężkiej pokuty,
Dręczony jego potrzebą,
Razem z nim w ciebie wierzący,
Razem z nim wznosiłem w niebo
O czas boży głos żebrzący.

I otośmy wysłuchani:

Chrystus się ku nam przychyła,
Nowem nas życiem zasila...
Dzięki tobie, nasza pani!
Twojej-to łaski cud świeży,
Nowa dla świata chwila,
Nowy-ć od nas hymn należy:
On z ziemi zabrzmi aż w niebie
Na skrzydłach naszych dziękczyni.

1864.

Seweryn Goszczyński.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarzyk. Niedziela, 2 maja. Rzym-kat. Dziś: N. 4 po W. Zygmunta. Jutro: Znal. św. Krzyża. — Gr.-kat. Dziś: 19. N. 4 Sam. Teodora. Jutro: 20. Joanna. — Słowiański. Dziś: Witymira. Jutro: Świętomira. — Wschód słońca dziś o godz. 5.02, zachód 7.42, długość dnia 14 godzin 40 minut. Jutro o godz. 5, zachód o godz. 7.44 (czas ratuszowy), długość dnia 14 godzin 43 minuty.

Zmierzch trwa od 38 do 42 min.

Maj we Lwowie. Średnia temperatura we Lwowie w maju jest +14.2° C. średnia minimalna +3.6°, średnia maksymalna +27.9°. Przeciętne temperatury z lat 1910—1913 wynosiły: średnia +13.7°, średnia minimalna +1.5°, średnia maksymalna +26.7°.

Ilość opadów — 73 milim., w ostatnich trzech latach 40 mm., słońce widzialne przez 185 godzin. Najczęstsze wiatry zachodnie i południowo-wschodnie.

— Teatr w Kasynie miejskim odegra dziś wieczorem po raz ostatni doskonałą komedię W. Sardou p. t. „Nerwowy”, i wznowi operetkę p. t. „Piękna Galatea”. Jutro po raz pierwszy „Damy i huzary” Al. hr. Fredry.

Początek przedstawień od jutra o g. 7.30 wiecz.

— Muzyka kościelna. Dziś 2 bm. w kaplicy Zakładu św. Teresy przy ul. Leona Sapiehy grać będą podczas mszy św. o g. 12 w południe (czas ratuszowy) pp. St. i Wl. Jurkiewiczze, części zaś wokalne wykona p. Mieczysław Cichocki.

— W Bazylice archikatedralnej dziś w dniu uroczystości Najświętszej Panny Marii pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, Patronki Archidiecezji lwowskiej odprawi Najdostojniejszy Arcypasterz pontyfikalne nabożeństwo o g. 10 (czas środkowo-europejski).

Jutro o godz. 9 (czas środk.-europ.) uroczysta msza św.

— Przedstawienia w teatrach i kinach. Na podstawie zezwolenia Gradonaczelnictwa widowiska w teatrach i w kinach mogą trwać do godz. 11-tej w nocy.

— Uregulowanie ruchu kołowego na ul. Karola Ludwika. Z powodu wielkiego ruchu panującego na ul. Karola Ludwika i połączonych z nim licznych wypadków Gradonaczelnictwo wydało zakaz jeżdżenia wozami ciężarowymi po tej ulicy. Ruch ciężarowy ma być skierowany na ul. Hetmańską. Wyjątek stanowią te wozy, które mają wyładowywać towary do sklepów i składów znajdujących się na tej ulicy z tym warunkiem, że po wyładunku towarów mają natychmiast opuszczać stanowiska. Stójkowym wydano polecenie, aby ściśle pilnowali stosowania się do tego zarządzenia.

— Dwukoronówki papierowe. Wśród wielu klęsk, które przeżył nasz kraj i miasto czasu wojny, niemałego znaczenia były kłopoty, wytworzone przez pewną część naszych „współobywateli” przyzwyczajonych z każdej okazji ciągnąć zyski. Z ogłoszeniem mobilizacji cierpieliśmy na brak drobnej monety i części jej zabierało wojsko, reszta zaś srebra tonęła w kasach spekulantów podtrzymujących pogłoskę, że w czasie wojennym banknoty nie mają wartości. Częściowo zaradzono temu przez wypuszczenie banknotów dwukoronowych. Lecz i te początkowo gdzieś znikły tak, że miasto czuło się zmuszone wypuszczać bony jednokoronowe, aby nie utrudniać ruchu handlowego w mieście. Z tą chwilą jak pod działaniem roźdżki czarodziejskiej pojawiły się srebrne monety i to w takiej ilości, że bywały chwile iż nie chiano wprost przyjmować srebra. W cenie były wówczas banknoty dwukoronowe. Nastąpiła z kolei na giełdzie żydowskiej gra na kursie rubla. Po dotkliwym ukaraniu szeregu giełdżarzy i ta gra ustała, zwłaszcza, że kupiectwo nasze ustaliło tak ceny, że różnica kursu nie gra żadnej roli, kupcy i tak robią świetne interesy. Giełdżarze żydowscy jednak nie mogli długo żyć bezczynnie i wymyślili nowy interes nie mniej rentowny jak poprzednie. Oto korzystając z tego, że chłop nasz niechętnie przyjmuje banknoty, wypuścili na targ pochowane dawne banknoty dwukoronowe. Rozpuszczono równocześnie pogłoski, że banknoty te wydane w czasie wojny nie przedstawiają pełnej wartości. Korzystając z okoliczności, że dwukoronówki te wytłoczone na złym papierze uległy szybko zniszczeniu, skupowali je niżej wartości po 1 kor. 40 gr. a nawet po 1 kor. W tej chwili miasto nasze zasypało temi banknotami a równocześnie srebrne korony i dwukoronówki znikły.

Obecnie doszło do tego, że z wyjątkiem kilku lepszych sklepów, można zejść cały Lwów i nikt nie przyjmie banknotu dwukoronowego. A nawet banki w ostatnich dniach zaczęły odmawiać wpłat tymi banknotami. Według informacji zasięgniętych przez naszego sprawozdawcę, w kilku poważniejszych bankach, przyczyna tych trudności w przyjmowaniu banknotów dwukoronowych leży w spekulacji giełdźarzy, a dalej w tem, że wyrobiono je z lichego papieru, przez co szybko niszczeją. A jednak banknoty dwukoronowe, aczkolwiek wydane już w czasie mobilizacji, mają ten sam walor, co banknoty 10, 20 i 1000 koronowe. Nie była to emisja wojenna, ale banknot, za który państwo daje taką samą gwarancję, jak za inne wypuszczone banknoty. Dzięki jednak pogłoskom, o których wspomniano na wstępie, banknoty te zaczęły gromadzić się w pewnych rękach tylko, a później zaczęły wpływać do banków. Obecnie każdy bank liczy ich krocie tysięcy. Prawda jest, że banki wzbierają się przyjmowania wpłat wyłącznie tymi banknotami, ale czynią to w pierwszym rzędzie dlatego, żeby uniemożliwić dalszą spekulację, a powtórę, w kasach banku nagromadziła się taka ilość papierowych dwukoronówek, że banki nie wiedzą, co z tem począć. Ponieważ klienci banków niechęć przyjmować wpłat w dwukoronówkach, krocie leżące w tej monecie przedstawiają martwy kapitał, od którego banki muszą płacić procenty a nie mogą go użyć, jako kapitału obrotowego. To też z inicjatywy dyrekcji banku krajowego, ma się odbyć w tych dniach wspólna konferencja pozostałych we Lwowie instytucji finansowych, na której ma zapadnąć decyzja, jak wybrnąć z tego kłopotu, stworzonego przez chytrych spekulantów i ofiar ich ludzi naiwnych.

— **Otwarcie teatru miejskiego.** Magistrat na onegdajszym posiedzeniu uchwalił oddać prowadzenie teatru dyrektorowi Jakóbowi Glicksonowi, z którym też wczoraj spisano kontrakt. Dyrektorem dramatu — jak donosiliśmy już — będzie p. Kornel Makuszyński. Otwarcie teatru nastąpi nieodwołalnie dnia 8 brn. Sezon będzie otwarty „Halka” Moniuszki. Pertraktacje z artystami są w toku. Na wiadomość o projekcie otwarcia teatru zgłosiło się wielu artystów, także z pośród przebywających obecnie w Warszawie. Między innymi przybędzie do Lwowa p. Korolewicz-Waydowa.

— **Pogrzeb ś. p. prof. dra Grzegorza Ziembickiego** odbędzie się jutro, w poniedziałek o godz. 11 przedpołudniem z domu żałoby pod l. 10 przy ul. Teatralnej.

— **O Polsce zagranicą.** „Czy Polska może się rządzić samodzielnie?” W Lozannie, nakładem księgarni Payot et Cui, wyszła odtbitka rozprawy, ogłoszonej w „Gazette de Lausanne”, p. t. „La Pologne peut-elle se gouverner elle-meme?”. Rozprawa ta wyszła z pod pióra znanego publicysty i pisarza, osłoniętego kryptonimem: K-ski.

— **„Tygodnika Ilustrowanego” numer ostatni** zawiera artykuły: Borowskiego: Wychowanie a przyszłość narodu, Krzyżanowskiego: Pod sztandarem błękitnej królowej, Podlaskiego: Z pod kul, Mościckiego: Prusy i Austria wobec Polski (1795—1796), kartki z raptularza, listy z okopów i Perzyńskiego: Udoskonalenia wiosny i znakomita powieść Reymonta: W Warszawie (rok 1794).

— **Informacje o jeńcach.** W Moskwie istnieje przy rzym.-kat. Tow. dobroczynności polski Komitet pomocy ofiarom wojny. W Komitecie tym utworzono osobny wydział pomocy rannym i jeńcom. Otóż Komitet prosi nas listownie o podanie do wiadomości, że udziela wszystkim zainteresowanym informacji o jeńcach Polakach, wysłanych do Rosji. Adres polskiego Komitetu pomocy ofiarom wojny: Moskwa, zaułek Milutyński, 18 (Milutyński pereulok, 18).

Stanisław Tuczański, jeńiec, prosi o zawiadomienie, że przebywa w Tiumentiu (gub. Tobolska) i jest zdrow.

W Tiumentiu przebywają nadto: Nestor Waligóra z Drohobycza, Wasyl Rybak z Bolestraszczy w powiecie przemyskim, Stanisław Gertner i Jan Jaroch z Wyszatyc.

— **Poszukiwania.** Pan Wilhelm Berau, przebywający obecnie w Slano pod Raguzą w Dalmacji prosi nas listownie o dostarczenie wiadomości o losach szwagra Rudolfa Herbingera i jego żony, który był leśniczym w Pistyniu koło Kosowa.

P. Stefanja Szafrńska w Krośnie prosi o informacje o mężu Jędrzejcu, nauczycielu z Krosna.

— **Prośba o książki i dzienniki.** Jeńcy Polacy, mieszkający w liczbie kilkudziesięciu w miejscowości Paratskiej Zawod (t. zn. zakłady fabryczne w Paratcu) pod Kazaniem proszą za naszym pośrednictwem, żeby im przysłać przynajmniej co jakiś czas przeczytane dzienniki i parę książek. Pisz list p. Antoni Kościelewski. Adres: Paratskiej Zawod, Kazanska gub., 9 rota, 8 oddzielenie (wojenno-plennych).

— **W warsztatach Liceum im. król. Jadwigi** w dziale sztuki stosowanej otwarto wpisy dla pań na oddział snycerstwa drzewnego w stylu zakopiańskim.

— **Z sali sądowej. (Wyrok).** Rozprawa przeciwko szajce złodziei, która stawiała wczoraj przed wzmożonym trybunałem oskarżona o szereg kradzieży, zakończyła się wczoraj o godz. 2-giej popołudniu. Herztowie tej szajki Michał Kardasz i Maria Szpura skazani zostali na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, Roman Buła na 1 i pół roku a Władysław Słoński na 6 mies. Więzienie to obostrzono im nadto postem co tydzień, ciemnicą i twardym łóżem co 3 mies. a po opuszczeniu więzienia wszyscy jako zawodowi złodzieje mają być poddani dozorowi policyjnemu. Z wyjątkiem Słońskiego, który przyjął karę, reszta skazanych zastrzegła sobie 3 dni do namysłu.

— **Wywożenie śmiecia.** W czasie grożącego miastu niebezpieczeństwa epidemii rozmaitych chorób zakaźnych, nie małego znaczenia jest kwestja wywożenia śmiecia, nieczystości i niszczenia padliny. Sprawa ta była przedmiotem obrad komisji sanitarnej a obecnie gradonaczelnictwo wydało zarządzenie co do wywózki śmiecia. Na ten cel przeznaczono następujące miejsca:

1. Dla suchego śmiecia: a) jar na wzgórzu Pili-chowskim, na miejscu poprzednio przeznaczonym na zakopywanie padliny. Fury jechać mają ulicą Pili-chowską lub Zieloną; b) jar przy końcu ul. 29 Listopada, fury jechać mają ulicą 29 Listopada.

2. Dla suchego śmiecia, nawozu i starej słomy: a) na końcu ulicy św. Marcina, koło „Złotego Mostu”, fury jechać mają ulicą św. Marcina; b) za Janowską rogatką, za dawną prochownię na prawo od drogi Janowskiej i za Łyczakowską rogatką za koszarami konnicy, na debrach koło drogi na Pasieki, na prawo od gościńca.

Organy policyjne czuwać mają nad tem, aby zarządzeń powyższych ściśle przestrzegano, przyczem dla orientowania się wydzielone zostaną tablice przydrożne, wskazujące miejsce wywózki śmiecia.

Osoby, które nie zastosują się do wydanych przepisów, pociągane będą do odpowiedzialności.

— **Listy do odebrania.** Pod adresem Redakcji nadeszły listy następujące:

inż. Stanisław Klimowicz,
dyr. Wilhelm Schmidt,
dyr. Aleksander Dąbski.

— **Spłoszone konie.** Wczoraj popołudniu na ul. Czarnieckiego spłoszyły się konie. Siedząca na wozie 50-letnia Michałina Tyniecka upadła pod koła wozu i odniosła złamanie ręki. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

— **Przykry koniec zabawy.** Wczoraj zgłosił się na stację ratunkową 22-letni Zygmunt K., prosząc o opatrunków licznych ran na głowie. Jak zeznał z żalem, nabawił się ich przy grze w karty. Nietylko przegrał 150 rubli, ale nadto krewcy partnerzy obili go, gdy im robił wymówki, że za dużo wygrali.

— **Wściekły pies** pokąsał wczoraj 3-letnie dziecko syna wóznego Stanisława Matejczuka. Dziecię odstawiono do fizykału, celem poddania pod obserwację prof. Kuczerzy, który w braku zakładu dr. Bujwida zajmuje się leczeniem osób pokąsanych przez wściekłe psy.

— **Pod kołami tramwaju.** Wczoraj o godz. 3 pop. na placu Krakowskim, Chaja Kajraj, przechodząc przez tor tramwajowy, została najechana przez wóz kolei elektrycznej i odniosła niezbyt ciężkie na szczęście, obrażenia.

— **Recydywista.** Na placu Krakowskim, przechodząc tamtędy onegdaj funkcjonariusz policji spostrzegł jakiegoś ukrywającego się w tłumie człowieka, który, zaarrestowany, nazwał się Jakóbem Lewiztalem. Dalsze śledztwo jednak ustaliło, że jest to złodziej, który na Krakowskim placu skradł z kieszeni M. Dymikowskiego 5 rubli, znany lwowskiej policji zawodowy złodziej recydywista, niejednokrotnie już karany przed zajęciem Lwowa przez Rosjan.



Prof. Dr. Grzegorz Ziembicki

Prymarjusz powszechnego szpitala krajowego we Lwowie, Prezes komitetu wykonawczego Towarzystwa Czerwonego krzyża, Kawaler Legii honorowej i Orderu żelaznej korony, b. lekarz polowy Armii francuskiej w r. 1870-71.

urodzony w r. 1849, zmarł we Lwowie dnia 30 kwietnia 1915, opatrzony św. Sakramentami.

Złożenie zwłok do grobu na cmentarzu Łyczakowskim nastąpi w poniedziałek d. 3 maja br. o g. 11 rano (czas rat.) z domu przy ul. Teatralnej l. 10.

MSZA ŚW. za duszę zmarłego będzie odprawiona w czwartek d. 6 maja b. r. o godzinie 10 rano (czas ratuszowy) w kościele OO. Jezuitów.

— **Nad Radomiem** pojawiły się niemieckie aeroplany i rzuciły 6 bomb. Jedną z nich zniszczyła wagon kolejowy z ładunkiem cukru, druga wybuchła na ulicy, nie czyniąc żadnej szkody. Cztery bomby nie eksplodowały.

— **Z Łodzi.** Z Berlina donoszą, że naczelnik policji niemieckiej w Łodzi wynajął 3000 robotników, wyłącznie Niemców, dla polowych robót fortyfikacyjnych.

— **Obawa szpiegów.** Z Berlina donoszą, że nie ustaje tam obawa szpiegów. Świeżo rząd zakazał sprządaży przewodników kolejowych po terytorjach pogranicznych Niemiec, a także opisów i map tych miejscowości.

— **Dżuma w Salonikach** przybrała groźne rozmiary. Stacjonujący w Salonikach 13 grecki pułk piechoty wskutek dżumy stracił wielu żołnierzy. W celach sanitarnych wysiedlono z Salonik 35 tysięcy mieszkańców.

— **Wojna a dziennikarze.** W Serbji uwelcono od służby wojskowej wszystkich dziennikarzy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie” „Posady poszukiwane” i „Zarobek — służba” za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadświetlających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

POSADY POSZUKIWANE.

Francuzka, w średnim wieku, znająca dobrze roboty ręczne — szuka miejsca do dwojga dzieci. Przyjmie również zajęcie u rodziny rosyjskiej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „M. B.” b699

Ogrodnik z najlepszymi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Lwów, Sykstuska 66. b698

Poszukuje posady do zarządu, gotowania, lub do pielęgnowania starszej osoby, ze świadectwami. Plac Akademicki, sklep nafty 3. b672

Seminarzysta II roku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Seminarzysta”. b689

Zdolna gospodyni poszukuje miejsca zsrz. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod „F. S.” b793

WOLNE POSADY.

Buchaltera władającego językiem polskim i rosyjskim w słowie i piśmie poszukuje „Firma Braci Wczelak” ul. Łyczakowska 27. c707

MIESZKANIA I SKLEPY.

Willa do wynajęcia, 10 minut drogi od tramwaju, w pięknym zacisznym położeniu, z ogrodem uprawnym, 4 pokoje z wygodami. Wiadomość u p. Dworskiego ul. Kochanowskiego 127 (pod Pohulaną). e694

6 pokoi słonecznych z wygodami do wynajęcia. Badenich 12. Wiadomość w zarządzie Hotelu Żorża. 623

Ul. Badenich 9 pomieszkania z komfortem do wynajęcia. e621

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Obiady smaczne, zdrowe i obfite, tylko dla inteligencji, po kor. 1-20 — ul. Wronowska 10, I p., przez ganek. k633

Małą pszenką najprzedniejszą całymi balami wraz z odstawa do domu poleca Dom Handlowy Kazimierza Sołeckiego, Bartosza Głowackiego 17. k706

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Używane sztuczne zęby, złoto, zegarki, precjoza kupuje Strauch, Karola Ludwika 29. 1550

Pianino przebrane, prawie nowe, sprzedam za 100 rubli. Rynek 41. Wojnarowicz. 1681

ZGUBIONO—ZNALEZIONO.

Ktoby znalazł łaskę trzcinową, z rączką w skórce, z okuciem złotem i otworem na ołówek, raczy odesłać do Redakcji Słowa Polskiego za wynagrodzeniem. p696

Sprzedaje konie robocze

partjami od 10—200 sztuk loco Lwów. — Cena za konia 130—150 rubli. 691

Adres: Bielowskiego 5, II p., tel. 771.

Koniec czerwony nasienny, natychmiastowa odstawa. Sołski, Bartosza Głowackiego 17. 705

Sposób przeciw epidemii.

Aby dać możność uniknąć zarazków chorób zakaźnych

Galicyjska Fabryka Konserw
we Lwowie

zredukowała swój dotychczasowy cennik konserw jarzynowych, już pasteryzowanych i urządziła

Fabryczny Skład
przy pl. Halickim l. 3
gdzie po cenach przystępnych sprzedaje według cennika.

WACŁAW BARABASZ
Pl. Halicki l. 3. 669